

Kompanie wartownicze 1946-1967

02.11.2007

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)



W 1945 r. w okupowanych przez wojska alianckie Niemczech znajdowała się półamatorska grupa Polaków: robotników przymuszonych, więźniów obozów, jeńców wojennych i uchodźców. Osoby te, określane mianem dipisów i Displaced Persons – ludzie bez miejsca, w większości nie miały zamiaru wracać do okupowanej przez Sowiety Polski. Dla wielu, zwłaszcza uchodźców z Kresów Wschodnich, możliwość „regulacji” po prostu nie istniała. Zakwaterowani w obozach uchodźców bez pracy i normalnej wyszkoleni mogli jedynie czekać na legalną emigrację do któregoś z państw Europy Zachodniej lub Ameryki. Wierzyli, że ich gorzki emigracyjny los może odmienić zwycięska wojna zachodnich mocarstw ze Związkiem Radzieckim i nie zamierzali biernie czekać na to, co przyniesie przyszłość.

Polskie serce pod obcym mundurem

Wojciech Jędrzejko, Krynica,
RZeczPis

W październiku 1945 r. w Świdnicy, polskim mieście na terenie zachodnich Niemiec, zmarł jeden z tysięcy wędrowników i uchodźców. Jego imię i nazwisko nie zostało zapisane w żadnym z dokumentów. Tylko w jego kieszeni znajdował się mały, napisany w języku polskim list do rodziny. Był to list z prośbą o pomoc w znalezieniu miejsca, gdzie mógłby się zatrzymać i zacząć nowe życie.

Wojciech Jędrzejko, Krynica, RZeczPis. W październiku 1945 r. w Świdnicy, polskim mieście na terenie zachodnich Niemiec, zmarł jeden z tysięcy wędrowników i uchodźców. Jego imię i nazwisko nie zostało zapisane w żadnym z dokumentów. Tylko w jego kieszeni znajdował się mały, napisany w języku polskim list do rodziny. Był to list z prośbą o pomoc w znalezieniu miejsca, gdzie mógłby się zatrzymać i zacząć nowe życie.

Wojciech Jędrzejko, Krynica, RZeczPis. W październiku 1945 r. w Świdnicy, polskim mieście na terenie zachodnich Niemiec, zmarł jeden z tysięcy wędrowników i uchodźców. Jego imię i nazwisko nie zostało zapisane w żadnym z dokumentów. Tylko w jego kieszeni znajdował się mały, napisany w języku polskim list do rodziny. Był to list z prośbą o pomoc w znalezieniu miejsca, gdzie mógłby się zatrzymać i zacząć nowe życie.

Wojciech

Wojciech Jędrzejko, Krynica, RZeczPis. W październiku 1945 r. w Świdnicy, polskim mieście na terenie zachodnich Niemiec, zmarł jeden z tysięcy wędrowników i uchodźców. Jego imię i nazwisko nie zostało zapisane w żadnym z dokumentów. Tylko w jego kieszeni znajdował się mały, napisany w języku polskim list do rodziny. Był to list z prośbą o pomoc w znalezieniu miejsca, gdzie mógłby się zatrzymać i zacząć nowe życie.

GAZETA POLSKA
NIEZALEŻNA

Pliki do pobrania

[Kompanie wartownicze 1946-1967 - „Niezależna Gazeta Polska”, 2 listopada 2007 \(pdf, 623.36 KB\)](#)